

Kinga Dygulska-Jamro: Prezydent Barack Obama, amerykański patriotyzm i flagi

Oby polskie dzieci mogły naklejać na rowerki polskie flagi bez zażenowania, a politycy znów wypowiadali słowa “i tak nam dopomóż Bóg”



Oby polskie dzieci mogły naklejać na rowerki polskie flagi bez zażenowania, a politycy znów wypowiadali słowa “i tak nam dopomóż Bóg”

Kolejnym prezydentem USA został Barack Obama. Wygrał na obu wybrzeżach głosami mniejszości narodowych. Biała część społeczeństwa i Stany środkowe wsparły bowiem Mitta Romneya. No cóż, dla Polski to raczej mało szczęśliwy układ. Polonia amerykańska nie jest zachwycona. Jednak skoro mleko się rozlało i nikt Obamie nie

wygarnął publicznego układania się z prezydentem Rosji, Dimitrijewem Miediewiewem, to warto by choć wspomnieć o kilku pozytywnych aspektach ostatnich wydarzeń.

Jednym z największych jest wręcz niewyobrażalne wsparcie szkół i kościołów dla wyborów. I uwierzcie, drodzy Czytelnicy, że tutaj nikt nie widzi nic niestosownego w tym, by Msze Święte poprzedzić przypomnieniem o kandydatach, a dzień szkolny zacząć od apelu poświęconego wyborom oraz wartości, jaką stanowi wierność fladze Stanów Zjednoczonych. Amerykańskie szkoły nie mają problemów z wtłaczaniem dzieciom do głów, że USA to najpiękniejszy kraj na świecie, i że wszyscy winni jesteśmy temu krajowi szacunek.

O 7:55 rano kalifornijskiego czasu, większość szkół nad Pacyfikiem zaczyna naukę od przysięgi na wierność fladze Ameryki. Wyprostowani, z ręką na sercu, wymawiają słowa przysięgi. Potem śpiewają hymn i lżejsze zabawne piosenki o USA i Kalifornii. I nikt nie uważa tego za obciach. W tygodniu wyborów prezydenckich nawet przedszkolaki przerabiały biografie dwóch kandydatów i brały udział w testach. Wynika z nich, że niemal każdy pięcolatek wie, że Romney lubi konie, a Obama woli psy, pierwszy lubi narty, a drugi koszykówkę. Oczywiście w małym palcu mają już w tym wieku wiedzę o pierwszych prezydentach Stanów Zjednoczonych. I nie ma mowy, by pomylili Georga Washingtona z Abrahamem Lincolnem.

Wiadomo wszak, że pierwszy “odwiedził” ich szkołę na wiosnę, a drugi jesienią, podczas specjalnych przedstawień teatralnych o prezydentach, oraz że recytowano o nich wiersze. I to jest tu właśnie “trendy”. A mówimy o dzieciach, które jeszcze nie zaczęły pierwszej klasy. W

kolejnych latach ta wiedza zostanie ugruntowana. Absolwenci podstawówek znają zaś wszystkich prezydentów Stanów Zjednoczonych i tego można im pozazdrościć, bo czy polskie dzieci też znają na pamięć królów i prezydentów Polski? Tymczasem wiedza o własnym kraju to podstawa dla Amerykanów. I nawet jeśli wiedza o świecie ogranicza się do pięćdziesięciu stanów to nie zmienia to faktu, że własny kraj mają w poszanowaniu, a flagę noszą dumnie i chętnie ozdabiają nią samochody, domy, ubrania. I tego wszystkim nam, Polakom życzę w dniu kolejnych wyborów prezydenckich w USA.

Oby i polskie dzieci mogły naklejać na rowerki polskie flagi bez zażenowania, a politycy znów wypowiadali słowa “i tak nam dopomóż Bóg”. Skoro za oceanem nikt się nie dopatrzył w nich “mowy nienawiści”, to chyba i my jakoś damy radę. W końcu lubimy się porównywać i podpatrywać najlepsze światowe trendy. Może zaryzykujemy i zaczniemy częściej wtwieszać flagi, a na samochody przylepmy małe eleganckie gadżety z napisami, np. “Polska jest świetna”, “Uwielbiam polską flagę”, “Proud to be Polish”. To nie obciach, ale znak spojrzenia na kraj i siebie z zupełnie innej perspektywy.



Dr Kinga Dygulska-Jamro – politolog i koreanista. Studiowała w czołowych ośrodkach naukowych w Polsce, Korei Południowej, Hiszpanii. Biegle posługuje się koreańskim, angielskim i hiszpańskim. Przez kilka lat była korespondentem „Rzeczpospolitej” w Seulu. Obecnie pracuje naukowo na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles (UCLA).